

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja”. — w STOLPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

Szczegóły niedozwłanego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA 1.11 (tel. wł.)
Aż do godz. 4 po południu, o której miało się rozpocząć posiedzenie, wszystko odbywało się normalnie. Trybuna dla publiczności wypełniły się szczerze. Na odgłos dzwoneków posłowie sjęsownie zajmowali miejsca na sali. Stawili się też licznie dziennikarze krajowi i zagraniczni.

W łoży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele obcych państw, akredytowani przy rządzie polskim, a w łoży p. Prezydenta Rzeczypospolitej ukazał się jego adiutant.

Nagle po kuluarach gruchnęła wieść, iż przyjechał Marszałek Piłsudski.

Istotnie parę minut po czwartym zajął przed główne wejście gmachu sejmowego samochód belwederki, z którego wysiadł Marszałek w towarzystwie pułk. Becka. Na stopniach przed Sejmem oczekiwał go minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski i liczni oficerowie.

W westybuli sejmowym zgromadziło się nadto około setki oficerów różnych pułków, przeważnie wyższych szczebli: od kapitań do pułkownika. Na widok Marszałka utworzyli szpalery i stanęli na baczność.

Marszałek przeszedł korytarzem wprost do gabinetu ministrów, położone o przy sali obrad i oczekiwał tam na otwarcie posiedzenia w gronie członków rządu, którzy przybyli w komplecie, prócz niedyspozycjonowanego premiera.

Z polecenia marszałka Sejmu, dyrektor kancelarii, p. Pomorski zwrócił się do oficerów z prośbą o opuszczenie westybuli. Nie odniósł do skutku.

Wtedy marszałek Daszyński poprosił do siebie ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego i oświadczył mu, że oficerowie nie chcą usłuchać organu marszałkowskich, wywołujących ich do opuszczenia gmachu parlamentu. Marszałek Daszyński odpowiedział mu, iż nie otworzy posiedzenia Sejmu, póki uzbrojeni ludzie nie wyjdą.

Generał Składkowski odpowiedział, że oficerowie byli podrażnieni słowami służby, która, wzbijając im wstęp, kilku z nich obraziła.

Marszałek Daszyński wezwał wówczas prezesów klubów i przedstawił im sytuację.

Mięta cała długa godzina na tych pertraktacjach i naradach. O godz. 5-ej marszałek Sejmu wysłał następujące pismo do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

oświadczył, że w sprawie tej zwrócił się do zastępcy chorego prezesa ministrów, ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego.

W międzyczasie Marszałek Piłsudski, który przez cały ten czas przebywał z ministrami w przeznaczonym dla nich pokoju, wyszedł na korytarz i skierował się ku gabinetowi marszałka Sejmu. Towarzyszył mu minister Składkowski i pułk. Beck. Była godz. 5 min. 15.

Marszałek Piłsudski zabawiał w gabinecie marszałka Daszyńskiego tylko 3 minuty.

Przebieg rozmowy miał być następujący.

Marszałek Piłsudski zapytał, dlaczego posiedzenie nie jest otwierane, nazywając to „heca”, która już spowodowała zmarnowanie półtorej godziny.

Marszałek Daszyński odpowiedział, że pod groźbą szabel obrad Sejmu nie będzie prowadził.

Kiedy Marszałek Piłsudski zapytał co znaczą te słowa, marszałek Sejmu powtórzył swe poprzednie zdanie i dodał, że gromada uzbrojonych oficerów wdarła się siłą do Sejmu.

Na to Marszałek Piłsudski odpowiedział, że oficerowie weszli nie zatrzymywani przez nikogo i bez oporu z czejkolwiek strony i dopiero w jakiś czas potem, gdy znajdowali się w gmachu, podzielił do nich jakiś nieznaną „cywilę” i w sposób obraźliwy zarządził opuszczenia gmachu. Oficerowie uczuli się obrażeni i odmówili temu żądaniu.

Marszałek Daszyński zauważył, że tak nie było, że natomiast do gmachu Sejmu wdarła się siła zbrojna.

Marszałek Piłsudski zapytał skąd marszałek Sejmu wie, że oficerowie są uzbrojeni.

— Meldowali mi o tem moi urzędnicy — zabrzmiała odpowiedź.

Marszałek Piłsudski, machnąwszy ręką, odrzekł, że meldunek urzędników nie może być podstawą takiego twierdzenia, ponieważ bowiem wiadomo, że oficerowie nie są uzbrojeni.

W pewnej chwili marszałek Daszyński uczuł się dotknięty.

Gdy Marszałek Piłsudski powrócił do gabinetu ministrów, zameldowano mu, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej telefonicznie zaprosił go do siebie.

Marszałek udał się bezwzględnie na Zamek w Towarzystwie pułk. Becka i odbył z p. Prezydentem dłuższą rozmowę.

O godz. 6 min. 20 wieczorem przyjechał do Sejmu adiutant p. Prezydenta, romistrz Suszyński i przywiózł następującą odręcznie napisaną odpowiedź na list p. marszałka Daszyńskiego:

Panie Marszałku Sejm! — Nie jestem pańskim gościem, gdyż znajduje się w marszałka Sejmu w charakterze zastępcy prezesa Rady ministrów p. Switalskiego, który jest chorej.

Pod koniec Marszałek Piłsudski zapytał, czy to jest ostatnie słowo marszałka Sejmu, że nie otworzy posiedzenia.

Na to Marszałek Daszyński dał potwierdzającą odpowiedź, raz jeszcze podkreślając, że oficerowie są uzbrojeni.

Proponując odłożyć posiedzenie dzisiejsze do innego dnia celem wyjaśnienia sprawy, jak wyżej.

(—) I. Mościcki.
Po otrzymaniu tego listu p. marszałek Daszyński znowu zaprosił do siebie przedstawicieli klubów, aby zakomunikować im życzenie Głowy Państwa, wyrażone w ostatnim zwrocie listu. Postanowiono zastosować się do woli P. Prezydenta.

O godz. 7 m. 25 w. pułk. Stawek zwołał swój klub, na którym po dłuższej dyskusji zapadała jednogłośnie rezolucja:

Jednogłośnie zgłoszono votum nieufności Panu Marszałkowi Sejm.

Wieczorem wprost z Zamku p. Marszałek Piłsudski udał się do Prezydium Rady Ministrów, aby powiadomić chorego premiera o przebiegu dnia.

P. Marszałek bawił u premiera do godz. 10-ej wieczór, po czym w doskonałym humorze powrócił do Belwederu.

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma prosimy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad r. b.

Administracja

Na błędnej drodze

Jak już depesze doniosły marszałek sejmu odmówił otwarcia sesji sejmowej z przyczyn, których nie potrafił w jaśnić. Twierdzenie, że do gmachu sejmu „wdarła się” grupa oficerów i zagraża spokojnemu tokowi o brad nie wytrzymuje krytyki. Westybul sejmu jest bowiem dostępny dla wszystkich, a oficer w mundurze znajdujący się tam czy z ciekawości, czy też po to, aby mieć możliwość powitania ukochanego wodza nie może się nikomu wydawać, ani podejrzany, ani groźny. — Innego zdania była opozycja i ulegający jej wpływowi marszałek sejmu, którego zdenerwowanie doprowadziło do ubolewania godnego incydentu, incydentu, który musiał wyrzucić złe wrażenie zarówno w kraju jak i zagranicą.

Spółczesność oddawna nie rozumie stanowiska opozycji szukającej powodu dla opozycji. Nie rozumie tej taktyki zacietrzewienia w rzeczach, które dla normalnie myślącego człowieka są proste, logiczne i zrozumiałe. Dziś przeszkadza jej obradować kilkudziesięciu oficerów zachowujących się bez zarzutu — jutro znajdzie się inna również błaha przyczyna, a

sprawy państwa, sprawy potrzeb milionów obywateli odkładane będą „do jutra” — do czasu, aż przeważliwione ambicje opozycji nie zostaną zaspokojone.

I nasuwa się mimowoli pytanie — czy ta taktyka opozycji jest celowa, czy przyniesie ona jakie państwu i społeczeństwu korzyści. Zapewne, nawet zło ma swoje wychowawcze znaczenie — bo społeczeństwo w obliczu takich wypadków coraz lepiej rozumieć zaczyna że jest to droga dla państwa szkodliwa, którą kroczyć nie należy — a na którą wstępuje tylko ci, dla których przyszłość państwa jest sprawą obojętną.

Onegdajsze wypadki w Sejmie odsłoniły społeczeństwu wiele, dały poznać właściwą wartość argumentów opozycji. Jakże wygląda dzisiejszy marszałek sejmu, który przed kilkunastu laty „jak błuszc” owijał się około tronu Habsburgów”, a dziś zniesie nie może kilkudziesięciu polskich oficerów w przedsiönku polskiego Sejmu.

Argumenty Marszałka Daszyńskiego nie trafiają do przekonania społeczeństwa, bo chwytają się pozorów tam, gdzie ono oczekuje realnej i pozytywnej pracy.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET

w Nowogródku

REFERAT DOCHODÓW NIESTALYCH

urządza

dn. 3 listopada o godz. 5 po południu w Salach

„OGNIKA”

BAL KOSTJUMOWY dla DZIECI

BUFET, LOTERJA NIESPODZIANKI i ATRAKCJE.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie”

Pokaz hodowlany w powiecie lidzkim

Dnia 29 października odbył się w Krupie, powiatu lidzkiego, propagandowy pokaz hodowlany, na który dopędzono 91 sztuk bydła, 8 świń, 13 owiec, 20 kur i 3 gęsi. Na pokaz przybyli z ramienia Województwa inż. Birula-Białynicki, z Organizacji i Kółek Rolniczych inż. Swirski, z Wydziału Powiatowego inż. Zawada.

W czasie pokazu urządzono pogadanki z zebranymi, na których przemawiali inż. Birula i

inż. Zawada wykuszając zebrać nym cele i zadania pokazów hodowlanych oraz zachęcając obecnych do zapisywania się do Kółka Kontroli Obór, przedstawiając równocześnie korzyści z tego wynikające.

Za wyróżniające się okazy rozdano nagród ogółem w wysokości 150 złotych, z których 100 złotych przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa, a 50 złotych gmina.

Co słychać nowego?

2 Sobota

Dziś Dzień Z. Jutro: Zygryfda.

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogrodzku z dnia 1 XI 1929 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 767...

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 768...

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 770...

Konferencja starostów powiatów pogranicznych

We wtorek dnia 5 listopada br. odbędzie się w Stołpcach konferencja starostów powiatów pogranicznych...

W konferencji tej weźmie udział p. Wojewoda Bezczkowicz.

Fotografie z pobytu Pana Prezydenta w Nowogrodzku

Podróżujący w świecie Pana Prezydenta w czasie Jego pobytu w Nowogrodzku. Art. fotograf p. W. Pikiel...

Bal milusińskich

Referat dochodów niestających Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, pod kier. p. Lechowiczowej...

Będzie tam bufet, loteria, kostjumy, produkcje i tańce przy prawdziwej muzyce...

Bal „Makkabi”

W sobotę dnia 2 listopada br. Klub sportowy „Makabi” urządzi w sali Teatru Miejskiego wielką zabawę taneczną...

KRONIKA LIDZKA

„Dzień Oszczędności” w Lidzie

Dnia 30 października odbyło się w sali Starostwa lidzkiego posiedzenie Komitetu Obchodu „Dnia Oszczędności”...

NIEZNANY

Dzwoniły dzwony wiecabrne. I rozkrzyczyły się tą pieśnią smętną ponad obłoki wzniesioną!

Byleby tylko dolecieć. Metą to nieznane, bo sam on nieznany. Wiatr wyl rozpracowanego zapachem potu ludzkiego...

I tylko poszum lasu gdzieniegdzie tkliwy, a czasem gwałtowny, niejako bunt i sprzysiężenie przeciw temu, co nieznane...

A wtórem mu rozpsiałe dźwięki nocne podwórza wiejskiego... Snać nieznane coś cisze nocną zakłóca zjawisko.

Biegł już przedaj. Byleby dalej, dalej, dalej... Tak dalej biegł zawsze w życiu tem dotąd...

Nieznane symbolem Jego życia był! Jak przez mgłę pomni walkę ostatnią, jak samotrzeć wpadł w szereg i wciąż, a wciąż, co się dało...

Oto walczy za Ojczyznę, za Miłość, za Braterstwo, za Jeuność! Walczył dla pokój... He?! Walczył...

I gdy sam serdeczną swą krwią broczący, broczył swe serce pokosa wroga, myślał: Nic to! Dla bliźniego... Zapomniana, przydrożną, co się mu sykkiem suchych liści śmiała...

Biegł coraz szybciej, a tchu mu już brakło... Zostawił i osiedla i las już szumiący. A cisza teraz była wielka, że aż mu się straszna zdała i wspomniala!

Nic tak przejmująco głośnie, jak cisza nocna!.. Uwierzył. Biegł jeszcze przedaj.

Już i nogi mu służyć niechcą a biegnie. Biegnie w nieznane, a myśli: do swoich! Czujże te ciepła serdeczną krew swą po ciebie, jak leże się, krew, którą złożył w ofierze, najdroższą!

Już mu się i w oczach ćmić zaczęło i biegnie coraz ciszej, ciszej, a ciszej... Gwiazdy go miłym uśmiechem wołały, a jedna go wieść dalej się ofiarowała...

Nic to! Coraz wolniej, wolniej, czuł że biegnie! Ale on już nie biegł. Do swoich, myślał, do swoich!.. A był już w kraju Nieznany.

Pochylił się raz i drugi i padł na ziemię obcą, On Nieznany!

Księżyc mu się jasny przyglądał z ukosa... Dwie tży serdeczne, a czyste, czyszcitienkie, jak dusza jego, jak Miłość, jak Braterstwo, stygły na ciepłychyszczce oczach Nieznanego...

Nie myślał już o swoich. Leżał spokojny. I tylko zdać się mogło, że dzwony mu wieczorne dzwoniły i rozkrzyczyły się tą pieśnią smętną ponad obłoki wzniesioną...

się starszej młodzieży, 2) w dniu święta „Dnia Oszczędności” wezwać do udekorowania instytucji oszczędnościowych i spółdzielczych, 3) wydać odezwę i ulotki do całego społeczeństwa obywatelskiego w dniach 3-go i 4-go listopada...

Przybycie nowego Starosty W dniu 26 b. m. przybył z Makowa do Baranowicz nowy Starosta Powiatowy p. Zygmunt Przepalkowski...

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Dnia 26 b. m. w sali recepcyjnej Starostwa odbył się uroczyste pożegnanie p. Starosty Emeryka...

KRONIKA BARANOWICKA Pożegnanie p. Starosty Emeryka Dnia 26 b. m. w sali recepcyjnej Starostwa odbył się uroczyste pożegnanie p. Starosty Emeryka...

KRONIKA STOŁPECKA

Z Komunalnej Kasy Oszczędności w Stołpcach

W tych dniach Komunalna Kasa Oszczędności w Stołpcach przeniosła się do nowego, obszernego i ładnie urządzonego lokalu przy ul. Piłsudskiego (dom p. Szapkowski). To nowe lokum—zupełnie odpowiada potrzebom Kasy i słusznie Zarząd Kasy uczynił, że niezalając kosztów, dba o reprezentacyjny wygląd swej instytucji i czyni zadanie wymogom kultury i estetyki...

Uniwersytet ludowy w Stołpcach Czyny w pracy kulturalno-społecznej zespół nauczycieli 7 kl. publ. szkoły powszechnej w Stołpcach, z kierownikiem p. P. Bartoszewiczem na czele—rozpoczą znow w zeszłym ubiegłego roku prowadzenie Uniwersytetu Ludowego.

Z Mikołajewszczyzny W najbliższych dniach, kierownictwo szkoły powszechnej w Mikołajewszczyźnie, organizuje dokształcające kursy dla dorosłych i II stopnia. Jednocześnie ma być zorganizowany kurs kroju i szycia dla dziewcząt.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fała 1411. Sobota 2 listopada 8.45 Dzień zaduszny. 11.58—20.08. Sygnal czasu. 12.05—13.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 16.20. Kom. Floty narod. 16.35. „Skryzanka pocztowa”. 17.00. Transmisja z cementarza Ross w Wilnie. 18.00. Program dla dzieci. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Giela rolnicza.

Zgubiona księżczkę wojskowa wydana przez P.K.U. Lida na imię Pawła Kutysza—syna Bolesława rocznika 1904—uleniania się. 1548—3.

Zgubiona księżczkę wojskowa wydana przez P.K.U. Baranowice na imię Sergiejewicza Jana, gł. ks. ewid. Nr. 617—uleniania się. 1547—3.

OGRODNIK SPECJALISTA

zakłada i urządza ogrody, posiada krzewy: maliny, porzeczki, róże, ma większą ilość kwiatów zimotrwałych, do ubioru grobów i doniczkowych.

Nowogrodzki, ul. 3 go Maja 26 L. KACZMARSKI. 1570—4.

Do sprzedania

niedrogo plac o powierzchni ponad 3060 m² położony w Stołpcach w pobliżu dworca Kolejowego Informacje Wł. Engmann Stołpce, ul. Przedmieście Nr. 3.

REKLAMA jest dźwignią handlu

Kino „NIRWANA” w Lidzie. Dziś i dni następnych „Biała Księżna” W rolach głównych: niezrównana POLA NEGRI z jej partnerem NORMANEM KERRY.

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER POD FIRMĄ „FUTROPOL” UL. SZEPYTKOWICZEGO BARANOWICZE 42 Wielki wybór WYROBÓW FUTRZANYCH oraz PAŁT DAMSKICH NAJNOWSZYCH MÓD

SWEDZKIE MOTORY „DISLA” do młynów, tartaków, stacji elektrycznych najtańsza siła zapędowa po wodzie. Marki „E L O E” Dogodne warunki spłaty do dwóch lat. Wilno, ul. Mickiewiczza 27 St. STOBERSKI Tel. 12.47

MIĘSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH Najznakomitszy, najulubieńszy, najpopularniejszy artysta świata ROD LA ROCQUE „STUDENT” jako „arcymistrz, zalotny i kochliwy” w filmie o awanturnych eskapadach bogatego młodzieńca i Jego ukochanej jaśnowłosej-czarującej JANETTE LOFF.